

7 miesięcy więzienia dla organizatora “marszu wołyńskiego” na wniosek Związku Ukraińców. To kara za... nieprzeczytanie książki o “dobrych Ukraińcach”



Andrzej Łukawski, organizator [“marszu wołyńskiego” w Warszawie](#), pójdzie do więzienia za wpisy internetowe dotyczące banderyzmu. To wynik wniosku złożonego na mężczyznę przez Związek Ukraińców w Polsce.

Wszystko zaczęło się w roku 2019. Wtedy to Andrzej Łukawski otrzymał wezwanie do warszawskiej prokuratury, w której najpierw przesłuchiowano go w roli świadka. Prędko po tym usłyszał zarzuty i postawiono go w stan oskarżenia.

– Oskarżał mnie [prokurator Maciej Młynarczyk](#) z Prokuratury Rejonowej Praga-Północ. Chodziło o udostępnienie przeze mnie na Facebook’u powszechnie dostępnych publikacji, w których poruszane były sprawy ukraińskie i opatrzenie ich komentarzami z takimi określeniami jak “bandersyny”, “swołocz banderowska”, “dzicz stepowa” – w rozmowie ze mną tłumaczy Andrzej Łukawski.

– Oskarżono i ostatecznie skazano mnie także za słowa **“znajdzie się kij na banderowski ryj”** będące komentarzem do filmu z okrzykami Ukraińców **“jeszcze Polska nie zginęła,**

ale zginąć musi". W trakcie postępowania Młynarczyk sugerował mi, że ci którzy przeprosili Ukraińców za podobne słowa jakich ja użyłem, dostali mniejsze wyroki. Ja nie miałem zamiaru nikogo przeproszać, zwłaszcza, że moje komentarze dotyczyły wyznawców ideologii banderowskiej, a nie wszystkich Ukraińców.

Zawiasy

21 kwietnia 2021 roku wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Andrzej Łukawski został skazany na karę łączną 7 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata oraz karę grzywny w wysokości 2 tysięcy złotych. Dodatkowo **Sąd zobowiązał mężczyznę do zaniechania publikowania w Internecie wypowiedzi znieważających i zawierających treści dyskryminujące z uwagi na przynależność narodową i etniczną oraz **przeczytania książki autorstwa Witolda Szabłowskiego pt. "Sprawiedliwi zdrajcy. Sąsiedzi z Wołynia"****. To [książka](#) o Ukraińcach, którzy zdaniem autora publikacji, mieli pomagać Polakom w czasie Rzezi Wołyńskiej.

Odwieszenie wyroku

Od tego momentu rozpoczęły się podchody w celu odwieszenia wyroku pozbawienia wolności. **Pierwsze podejście wykonał kurator sądowy**. Złożony wniosek argumentował tym, że Andrzej Łukawski nie przeczytał książki Szabłowskiego, co zdaniem kuratora winno skutkować wsadzeniem działacza kresowego za kratki. SR dla Warszawy-Mokotowa nie uwzględnił wniosku kuratora. **Drugie podejście wykonał Związek Ukraińców w Polsce**. Organizacja złożyła do sądu wniosek "o rozważenie zarządzenia wykonania kary" pozbawienia wolności oraz zobowiązanie mężczyzny do "powstrzymania się od korzystania i zamieszczania wpisów w serwisie internetowym Facebook". 25 sierpnia 2023 r. **wniosek został rozpatrzony pozytywnie** przez SR dla Warszawy-Mokotowa. 27 października 2023 roku Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał wyrok w mocy. Swoją decyzję argumentował

tym, że Andrzej Łukawski nie przeczytał książki o “sprawiedliwych Ukraińcach”. Zdaniem Sądu Okręgowego, SR dla Warszawy-Mokotowa niesłusznie nie uwzględnił wniosku kuratora z 2022 roku o odwieszenie wyroku. SO uznał także, że Andrzej Łukawski złamał zobowiązanie do *zaniechania publikowania w Internecie wypowiedzi znieważających i zawierających treści dyskryminujące z uwagi na przynależność narodową i etniczną*, w marcu i kwietniu 2023 roku publikując w Internecie wpisy o “nachodźcach” i “banderyzacji”.

– *Zwłaszcza użyty przez skazanego termin “nachodźca” zdaniem Sądu Okręgowego ma charakter iście pejoratywny, godzący w osoby uciekające z Ukrainy w związku z trwającym na jej terytorium konfliktem zbrojnym* – czytamy w uzasadnieniu postanowienia SO.

Polak na przegranej pozycji?

Stan faktyczny jest następujący. 7 listopada 2023 roku SA w Gdańsku utrzymał w mocy wyrok uniewinniający niemieckiego biznesmena Hansa G., który groził swoim pracownikom: “Nienawidzę Polaków; nie to, że ich nie lubię, nienawidzę ich. Oni wszyscy są cwelami i idiotami. Lepiej jest w Afryce. Jesteście gównem”. “Tak, jestem! Jestem hitlerowcem! To wina tego kraju (Polski), że taki jestem”. W tym samym czasie, Andrzej Łukawski, działacz kresowy, od wielu lat organizator marszy wołyńskich w Warszawie, a zarazem redaktor naczelny Kresowego Serwisu Informacyjnego, mimo zaawansowanego wieku i choroby nowotworowej, za internetowe wpisy antybanderowskie (nie antyukraińskie) ma pójść “pierdzieć w pasiak”, ponieważ nie przeczytał książki o dobrych ukraińskich sąsiadach. A to wszystko na wniosek Związku Ukraińców w Polsce.

Dokąd zmierzasz, Polsko?

[Źródło](#)